Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 23/11/2026 00:09:09

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2015), VOL. LVII

Piotr Tafiłowski

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

REC.: LUCIEN FEBVRE, HENRI-JEAN MARTIN, *NARODZINY KSIĄŻKI*, WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO, WARSZAWA 2014, SS. 577

Dzięki znakomitej serii „Communicare", publikowanej przez Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, do rąk polskiego czytelnika trafił wreszcie, po upływie półwiecza od jego powstania (dzieło napisane zostało w pierwszej połowie lat 50. XX wieku), wybitny podręcznik historii książki drukowanej. O potrzebie jego przetłumaczenia i publikacji w Polsce mówiło się już od co najmniej dwudziestu lat. Pomimo że praca ta ukazała się z tak znacznym opóźnieniem, do tej pory nie dysponowaliśmy lepszym, czy choćby porównywalnym, podręcznikiem. Zalecane dotychczas studentom kierunków bibliologicznych jako lektury różne zarysy dziejów książki obarczone są pewnym bagażem błędów i niedoskonałości, ponadto są raczej powierzchowne i omawiają tematykę dość pobieżnie. Prace nad nowym polskim podręcznikiem historii książki rękopiśmiennej i drukowanej przedłużają się i nie wiadomo, kiedy doczekamy się ich sfinalizowania[1]. Wstęp do *Narodzin książki* poświęcony jest zagadnieniu produkcji i dystrybucji książki rękopiśmiennej w późnym średniowieczu (XIII–XV wiek). Autor tej części, Marcel Thomas, wiele uwagi poświęcił produkcji podstawowego materiału piśmienniczego, czyli pergaminu, oraz jego cenom i możliwościom wytwórczym, a także wyjaśnieniu zagadnienia, ile skór zwierzęcych było potrzebnych do wyprodukowania jednego kodeksu. Badacz ten uznał za stosowne sprostowanie pewnych nieporozumień narosłych wokół tej kwestii.

[1] Nawiasem mówiąc, kilka innych książek z tej samej serii WUW zawiera ciekawe fragmenty dotyczące historii książki, szczególnie rękopiśmiennej, jak choćby dzieło Pawła Majewskiego, *Pismo, tekst, literatura: praktyki piśmienne starożytnych Greków i matryca pamięci kulturowej Europejczyków*, Warszawa 2013, dlatego też wiele tomów z serii „Communicare" godnych jest polecenia wszystkim osobom zainteresowanym nie tylko problematyką komunikacji społecznej, ale także bibliologii historycznej.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 23/11/2026 00:09:09

Wybór tej właśnie problematyki ma też inne uzasadnienie, ponieważ właściwa treść podręcznika rozpoczyna się od omówienia wytwórstwa materiału piśmienniczego, który zastąpił pergamin, wchodząc do masowej produkcji przemysłowej – papieru. To z tym wynalazkiem łączą Autorzy bezpośrednio możliwości wdrożenia i doskonalenia technologii książki drukowanej. Bez stosunkowo taniego, łatwego w produkcji i dostępnego papieru nie można byłoby myśleć o rozwoju drukarstwa. Nie bez przyczyny druk eksplodował w połowie XV wieku, czyli właśnie po upowszechnieniu się papieru. Ten wynalazek musiał mieć czas, żeby zadomowić się i rozpowszechnić w Europie. Rozwój drukarstwa z kolei pociągnął za sobą dalszy, zakrojony na coraz większą skalę, rozwój przemysłu papierniczego.

Papier natomiast nie tylko czynił ludzi bogaczami, lecz także był fantastycznie kosmopolityczny. „Często [...] papieru używano z dala od miejsca jego produkcji: arkusze z Szampanii od XV do początku XVII wieku można było znaleźć we Flandrii, w Niderlandach i w Północnych Niemczech, podobnie jak w XVI i XVII stuleciu papier z Angoulême – w Hiszpanii, Anglii, Holandii i krajach nadbałtyckich". Podobnie globalny charakter miały także pozostałe omawiane przez Febvre'a i Martina innowacje technologiczne.

Rozdział drugi poświęcony jest zagadnieniom technicznym dawnego drukarstwa, poczynając od ksylografów (pierwsze odbitki drzeworytnicze pojawiły się w latach 70. XIV wieku). Jak jednak podkreślają Autorzy, ksylografy były ślepą uliczką sztuki typograficznej, technika ta nie miała nic wspólnego z późniejszym wynalazkiem druku ruchomą czcionką, który powstał w zupełnie innych warunkach, narodził się z innych doświadczeń i zapoczątkowany został zupełnie inną techniką.

Na ogół przyjmuje się, że wynalazku tego dokonał w Moguncji Jan Gutenberg[2], jednak Autorzy wskazują, że sprawa nie jest wcale tak prosta i jednoznaczna. Ustalenie to ma jedynie charakter umowny. Prawdą jest natomiast, że istnieją w tej kwestii różne ślady i wskazówki, prowadzące do różnych części północnej Europy (Niemcy i Holandia), różne kraje i regiony przypisują sobie pierwszeństwo odkrycia techniki druku, a na podstawie istniejących przekazów źródłowych nie da się tej kwestii jednoznacznie rozstrzygnąć. Tak naprawdę o pierwszych próbach typograficznych nie wiemy niczego pewnego. Nie wiemy, kto wynalazł druk i w sumie nie jest to też kwestia o pierwszorzędnym znaczeniu. Najlepsza odpowiedź jest taka, że pracowało nad tym wynalazkiem wiele osób i zrodził się on z wielu prób, błędów i doświadczeń. W *Narodzinach książki* otrzymujemy ciekawy przegląd istniejących w tym zakresie koncepcji. Autorzy opisują, jakie problemy

[2] J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 23/11/2026 00:09:09

techniczne musiały zostać rozwiązane przez tych, którzy podejmowali pionierskie próby z tłoczeniem tekstów za pomocą ruchomej czcionki.

Trzeci rozdział poświęcony jest stronie wizualnej książki – czcionce, układowi strony tytułowej, formatom książki i realizacjom graficznym tekstu, a wreszcie tak ważnym zagadnieniom, jak ilustracje oraz oprawy. Nowsza technologia zawsze w początkowym okresie naśladuje starszą, dlatego też inkunabuły, pierwsze druki XV-wieczne, naśladowały książkę rękopiśmienną. Podobnie zresztą dziś czytniki e-booków upodobniają się do książki drukowanej, a najlepszy czytnik to taki, który najdoskonalej potrafi imitować książkę papierową.

Książka to także towar na rynku, podlegający jego prawom i objęty działaniami komercyjnymi. Jej produkcja wymagała inwestycji kapitału, którego drukarz zazwyczaj nie posiadał. Równocześnie jednak był to biznes, który mógł przynieść drukarzowi-nakładcy, wydawcy, fortunę. Niestety zwykli robotnicy zatrudnieni przy warsztatach typograficznych (drukarze, zecerzy, robotnicy obsługujący prasy) byli raczej słabo wynagradzani i ubodzy. A kim byli pracownicy tego nowego, wyjątkowego i niesłychanie specyficznego zawodu, „jednocześnie fizycznego i umysłowego", jak ich praca wyglądała i kształtowała ich mentalność, tego dotyczy rozdział piąty. W łonie tej grupy zawodowej dość często, z różnych powodów, dochodziło do konfliktów.

O konflikty zresztą nietrudno tam, gdzie w grę wchodzą pieniądze. Walczyli zatem nie tylko terminatorzy i czeladnicy z mistrzami, ale także drukarze z autorami wydawanych przez siebie dzieł (z tych sporów zrodziło się prawo autorskie) oraz wydawcy pomiędzy sobą. Na porządku dziennym był proceder dokonywania pirackich przedruków, gdy książka wydana przez jednego wydawcę odnosiła sukces na rynku. Tę kwestię próbowano regulować wydawaniem przez władze publiczne przywilejów drukarskich, gwarantujących na pewien czas monopol na druk i sprzedaż określonego tytułu. Z drugiej strony jednakże „system przywilejów wyłonił liczne problemy, których ogromne i sprzeczne często prawodawstwo nie omieszkało, w razie potrzeby, dodatkowo komplikować"[3]. Kolejnym wreszcie problemem natury prawnej, związanym z obrotem książką, była cenzura i indeksy ksiąg zakazanych[4].

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że ustawienie historii książki w takiej perspektywie jest jednym z powodów, dla których podręcznik francuskich historyków uznaje się za pracę o przełomowym znaczeniu. Żałować tylko można, że przykłady (koszty wyposażenia warsztatu drukarskiego, koszty pracy i wyprodukowania

[3] Zbiór takich przywilejów wydawanych w Polsce opublikowała Maria Juda: *Privilegia typographica Polonorum: przywileje drukarskie 1493–1793*, oprac. M. Juda, Lublin 2010.

[4] Por. P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce: między prasą drukarską a stosem*, Warszawa 1997.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 23/11/2026 00:09:09

określonego, zamówionego przez zleceniodawcę nakładu książki) ograniczają się do drukarstwa francuskiego.

Wynalazek druku, podobnie jak niewiele wcześniej opracowana technologia produkcji papieru, był bardo mobilny. Drukarze nie znali granic państwowych, ich rzemiosło wykazywało znaczne tendencje do ekspansji, a nowe warsztaty błyskawicznie pojawiały się w kolejnych państwach i miastach. W jaki jednak sposób typografia rozprzestrzeniała się na całym kontynencie? Jaka była geografia książki drukowanej? Tej kwestii poświęcony jest rozdział szósty.

Kolejnym ważnym problemem był handel księgarski, zbyt książek wyprodukowanych przez warsztaty typograficzne. Zagadnienie rynku księgarskiego, również obejmującego swym zasięgiem cały kontynent, a z czasem także i Nowy Świat, omówione zostało w rozdziale siódmym. Częścią tej problematyki była również kwestia nakładów wydawniczych. Niemałą trudność stanowiły organizacja transportu i dystrybucji książki oraz rozliczeń finansowych w handlu księgarskim. Związany jest z tym niezwykły fenomen międzynarodowych targów książki (Lyon, Frankfurt, Lipsk). Handel książką, od zarania swych dziejów, miał charakter międzynarodowy.

Rozwój drukarstwa, ciągły wzrost produkcji wydawniczej i ilości książek dostępnych na rynku wymusiły powstanie bibliografii. Początkowo w dostępności najnowszych publikacji pozwalały zorientować się katalogi targów lipskich, jednak już w połowie XVII wieku zaczęto tworzyć specjalne zestawienia bibliograficzne, z których narodziły się bibliografie narodowe. Były one jednak przeznaczone głównie dla wydawców i księgarzy. Na użytek uczonych i czytelników niedługo później zaczęto publikować czasopisma bibliograficzne.

Wynalezienie i rozwój drukarstwa to jednak nie tylko innowacja technologiczna o skutkach handlowych i prawnych. To przede wszystkim fundamentalna zmiana społeczno-kulturowa, przemiana w świecie komunikacji społecznej i naukowej, pierwsza na tak wielką skalę rewolucja medialna. Tej problematyce poświęcona jest ostatnia oryginalna część dzieła. Znajduje się tutaj dość dokładna i interesująca analiza statystyczna inkunabułowej i wczesnonowożytnej produkcji wydawniczej. Obszerne jest także omówienie repertuaru wydawniczego oficyn XVI-wiecznych pod względem treści publikowanych dzieł. Dowiadujemy się, co zachodnich Europejczyków, a zwłaszcza Francuzów, interesowało najbardziej, a co mniej (nie przeprowadzono jednak podobnych analiz dla wieków XVII i XVIII). Obszerny fragment tekstu poświęcono, co zrozumiałe, wpływowi drukarstwa na rozwój reformacji i rozprzestrzenianie się tekstów religijnych. Dalszą konsekwencją rozpowszechnienia książki drukowanej było ustalenie gramatyki i ortografii oraz ujednolicenie języków narodowych, a wreszcie narodziny literackich języków narodowych.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 23/11/2026 00:09:09

Dzieło zamyka posłowie Pawła Rodaka, poświęcone, jakże by inaczej – narodzinom książki, narodzinom dzieła Febvre'a i Martina. Wybitny polski historyk literatury i kultury opowiada, skąd wzięła się ta książka, skąd pomysł na nią, jakie cele przyświecały autorom jej koncepcji, na jakim gruncie wyrosła. Zarysował także sylwetki Autorów, a wreszcie wskazał, dlaczego jest to dzieło tak ważne i dlaczego odegrało tak wielką rolę w historiografii drugiej połowy XX wieku, zachowując swą wagę do dziś.

Tytuł dzieła Febvre'a i Martina, ustalony przez wydawcę i genialny w swej prostocie, może być jednak nieco mylący. Uściślić bowiem należy, iż chodzi tu o narodziny książki drukowanej. A jej historia została przedstawiona wszechstronnie, w różnorakich aspektach zjawiska, w jej kontekście społeczno-ekonomiczno-kulturalnym. Książka jest zjawiskiem społecznym i tak też jej powstanie i rozwój zostały opisane. Tytuł podręcznika mógłby zatem brzmieć również „Społeczna historia książki drukowanej".

Trzeba jednak pamiętać, że nie omówiono tu dokładnie historii wczesnego drukarstwa w całej Europie. Takiej syntezy nie udałoby się zawrzeć w jednym tomie. Autorzy siłą rzeczy najwięcej uwagi poświęcili drukarstwu francuskiemu, poza tym omawiając je częściowo dla obszaru Niemiec, Holandii, Włoch czy Anglii. Odrębne, choć zaledwie kilkustronicowe podrozdziały poświęcono początkom drukarstwa w krajach słowiańskich (także w Polsce), na Dalekim Wschodzie oraz warsztatom uruchamianym w Nowym Świecie. Jest to jednak bardzo niewielka część opracowania.

Wydaje się, że niemożność całościowego omówienia w jednym tomie kwestii dawnej książki drukowanej dla całego kontynentu europejskiego to zaledwie część problemu. Do niedawna historiografia zachodnia do Europy nie zaliczała krajów słowiańskich, tego obszaru, który dziś znamy jako Europę Środkową i Wschodnią. Upominać się o nią zaczęto dopiero pod koniec XX wieku[5]. Autorzy podręcznika popełnili ten sam błąd. Dość powiedzieć, że Prusy były dla nich wschodem kontynentu (s. 351–352). Ich Europa w znacznej mierze pokrywa się z Europą śródziemnomorską bliskiego współpracownika Luciena Febvre'a, Fernanda Braudela.

Narodziny książki to znakomity podręcznik, który powinien być wykorzystywany przede wszystkim przez studentów kierunków humanistycznych, historii i neofilologii (w tym miejscu chciałbym powtórzyć swój postulat, aby studenci neofilologii, oprócz zajęć z historii literatury, przechodzili także kurs historii książki, bibliologii historycznej). Doskonale systematyzuje wiedzę na temat historii te-

[5] Por. K. Pomian, *Europa i jej narody*, Gdańsk 2009; podobny problem mają mieszkańcy Zachodu z Bałkanami, por. B. Jezernik, *Dzika Europa: Bałkany w oczach zachodnich podróżników*, Kraków 2013.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 23/11/2026 00:09:09

go medium w okresie końca średniowiecza i wczesnej nowożytności (XV–XVIII wiek). Wypada tylko żałować, że nadal nie dysponujemy podobnym syntetycznym opracowaniem poświęconym historii książki drukowanej w Polsce. W tym zakresie wymienić trzeba przede wszystkim znakomite, choć liczące już prawie sto lat dzieło Jana Ptaśnika – *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum* (Leopoli 1922; publikacja jest dostępna online pod adresem polona.pl/item/3276366/) oraz kolejne wspaniałe tomy *Drukarzy dawnej Polski XV–XVIII w.* (dostępne w Bibliotece Cyfrowej UMCS), które jednak nie spełniają takiej roli, jak tekst francuskich historyków.

UMCS